Nr. 10. Środa, 14 Stycznia 1925. Rok 115.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 178).

Adres Administracji: Lwów, Senatorska 6. (Tel. 73).

Wydanie popołudniowe „Gazety Porannej".

Cena egzemplarza pojedyńczego 15 gr.

Na dworcach kolejowych 18 gr.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Telefon Redaktora Naczelnego 230.

Telefon domowy Redaktora Naczelnego 192.

Konferencja paryska.

Lwów, 13 stycznia.

Żmudnie, możnaby powiedzieć niemal opornie, toczą się obrady konferencji paryskiej. Zwołana dla celów wyłącznie finansowych, może służyć za dowód, że te właśnie sprawy stanowią za dni naszych główny ośrodek polityki światowej. Jeśli stanowiska Francji, Anglji, Ameryki nie udało się utrzymać na jednej wspólnej linji, jeśli kooperacja ich w sprawach najważniejszych nawet wykazywała tak często różnice, grożące zerwaniem tych ścisłych węzłów, jakie nawiązała między niemi wojna — to źródłem nieporozumień będą sprawy finansowe powstałe w następstwie wojny, zwłaszcza kwestja długów wojennych, w ostatnich czasach niezmiernie zaogniona skutkiem niefortunnego nieco wystąpienia francuskiego ministra skarbu Clementela.

Wiadomo, że w grudniu r. z. rozpoczęła Francja z Ameryką pourparlery co do ustalenia norm dla spłaty długów wojennych, zaciągniętych przez Francję w Ameryce. Rząd angielski przykro był dotknięty wszczęciem tych rokowań, jako że i on ma we Francji nieuregulowane dotąd wierzytelności z podobnego tytułu. Więc też wielkim głosem Winston Churchill w Izbie gmin przypomniał Francji co winna sojuszniczce. Nadomiar rokowania francusko-amerykańskie doprowadziły bardzo rychło do rozdźwięków. Memorandum Clementela wywołało w Ameryce jak najgorsze wrażenie, ściągnęło tam na nią podejrzenie o chęć uwolnienia się od długów tanim kosztem i anulowaniem. Mieliśmy wówczas sposobność omówić wzburzenie opinji amerykańskiej i ostre represje nietylko finansowe zaprowadzone tam na wypadek, gdyby Francja zamierzała obstawać przy swych propozycjach.

Nieporozumienie trwało wprawdzie krótko, Francja bowiem pospieszyła z uspokajającemi wyjaśnieniami jakkolwiek projektowi amerykańskiemu, by i dla tej sprawy ustalono coś w rodzaju planu Dawesa oparła się stanowczo.

Poczęły więc stosunki międzysojusznicze wikłać się w sposób bardzo przykry, a nawet — do pewnego stopnia — niebezpieczny. Aby zapobiedz możliwym dalszym konfliktom powstał jeszcze w początkach r. z. projekt zwołania konferencji do Paryża. Jak wielką ma mieć ona wagę dla utrzymania nadal zgodnego pożycia państw związanych ze sobą nietylko węzłami współdziałania wojennego i przyjaznych stosunków, lecz także łańcucha długów wojennych, dowodzi choćby okoliczność, że Anglję w konferencji tej zastępuje osobiście lord kanclerz skarbu, jak najbardziej szczegółowemi instrukcjami rządu wyposażony.

W istocie bowiem konferencja doniosłością swą daleko sięga poza ramy wyznaczonego jej programu, a mianowicie kwestji rozdziału sum odszkodowawczych. I ona już jednak przedstawia wielkie trudności głównie skutkiem stanowiska Ameryki, która zażądała była przyznania jej z górą dwu miljardów marek złotych z tytułu kosztów okupacyjnych i cywilnych strat wojennych. Tym czasem według zapatrywania Anglji. Stany Zjednoczone wogóle nie mają żadnego tytułu prawnego do żądania odszkodowań za straty swych obywateli, nie ratyfikowały bowiem traktatu wersalskiego, lecz zawarły z Niemcami pokój odrębny. Tem samem pozbawiły się prawa do uczestnictwa w sumach uzyskanych na podstawie planu Dawesa, Anglja zastrzega się jednak równocześnie przeciw temu, jakoby opierała się zamiarom wynagrodzenia strat obywateli amerykańskich innym sposobem.

Aby dojść najprostszą drogą do porozumienia z Francją, Churchill pojechał do Paryża z propozycją, zgadzającą się na to, by Francja trzymała w Ameryce warunki dogodniejsze dla spłaty swego długu, aby płaciła mniejsze odsetki Ameryce i uzyskała dłuższe moratorjum, aniżeli Anglja na podstawie umowy Baldwina, pod warunkiem wszakże, iż zawierając układ ten z Ameryką, Francja zawrze na takich samych zasadach układ z Anglją. Jeśli utrzyma się ten projekt, to wszelkie ciernie targowania się i ustalenia planu spłat pozostaną udziałem Francji i Ameryki, Anglja zaś zbierze bez kłopotu owoce ich porozumienia. Co do planów Francji, to esencję w tym wypadku stanowiły dążenia do tego, by uzyskać na razie 10-letnie moratorjum, potem zaś rozłożenie spłaty długu na raty amortyzujące go w latach 68 przy możliwie najskromniejszych procentach. Zarazem pragnie Francja, by wysokość spłat uzależniona była od wykonywania zobowiązań finansowych przez Niemcy. Ponadto w myśl Francji musiałoby się brać w rachubę zdolności finansowe płatnicze, spłaty zmniejszać lub odraczać, by równowaga finansowa nie doznała zachwiania i aby niedopuścić zbyt wielkich wahań walutowych na rynku międzynarodowym.

Ma więc konferencja do czynienia ze sprawami pierwszorzędnej wagi dla całego przyszłego rozwoju państw dzierżących w ręku losy świata. Sprawy to zaś silnie skomplikowane, nie dziw też, że na poczekaniu nie dają się załatwić.

Niepłonną jest wszakże nadzieja, że sojusznicy dojdą do porozumienia i położą kres spekulacjom żywiołów zamętu, budującym światoburcze swe plany właśnie na braku zgodności w zapatrywaniach mocarstw kierowniczych. Jeśli zaś konferencja paryska spełni swe zadania, będzie to miało dla pokoju nierównie większe znaczenie, niż wszystkie pacyfistyczne zabiegi dyplomacji, oparte o teoretyczne związki przyjaźni.

Sowiecki publicysta o Polsce.

DALSZY CIĄG OŚWIADCZEŃ P. MARCO POLO W „IZWIESTJACH". — POLSKA „WYZYSKANA" PRZEZ FRANCJĘ WYSŁUGUJE SIĘ OBECNIE ANGLJI (?) — NAWOŁYWANIE DO ZGODY POLSKO-RUSKIEJ. — SŁOWA A CZYNY.

(Telefonemat własny „Gazety Lwowskiej").

Pogranicze sow. 13 stycznia.

W uzupełnieniu podanego w streszczeniu przez P. A. T. artykułu Marco Polo w "Izwiestjach" o uformowaniu stosunków polsko-sowieckich przytaczamy tu dalsze interesujące uwagi tegoż autora. „Polska, — zaznacza p. Marco Polo (pod pseudoninem tym ukrywa się jeden ze znanych dyplomatów sowieckich) — nie powinna powtórzyć błędów Zygmunta III. Dotychczas Polska w polityce europejskiej była narzędziem w rękach awanturników francuskich (??), obecnie przygotowuje się do tej samej roli w rękach Anglji (?!). Może to wywołać dla niej (Polski) skutki bardzo niebezpieczne" (?)

W dalszym ciągu sowiecki dyplomata występuje „w obronie Polski przed Anglją" i zapytuje: „z jakiej racji Polska ma służyć Anglji, która zdradziła ją w decydującej dla niej chwili (aluzja do zachowania się rządu angielskiego w czasie wojny polsko-sowieckiej), a która i obecnie nie żywi dla niej zaufania, oraz nie przywiązuje do tego państwa znaczenia w przyszłych kombinacjach europejskich, jak to już niejednokrotnie oświadczali najpoważniejsi polityczni działacze angielscy".

„Z jakiej więc racji Polska ma się poświęcić w imię angielskich interesów w Azji? P. Skrzyński myli się w nadziei osiągnięcia pożytku drogą poświęceń na rzecz W. Brytanji? W końcu oficjalny organ rządu sowieckiego oświadcza, jak następuje: „SSSR pragnie pokoju oraz rozwoju stosunków gospodarczych, dla których konieczną podstawą jest polityka przyjaźni. W tym kierunku interesy obu państw są identyczne".

Dla scharakteryzowania „szczerości" tego najnowszego apelu dyplomaty sowieckiego do utrwalenia pokoju z Polską, nie od rzeczy będzie tu wymienić, że właśnie równocześnie z ukazaniem się artykułu p. Marco Polo pisma sowieckie ogłosiły nowy olbrzymich rozmiarów „manifest kominternu" z okazji „najnowszej fali najokrutniejszych represji wobec proletarjatu polskiego". Odezwa nawołuje do pamiętania, że „reakcyjna klika polska jest awangardą kontr-rewolucji światowej", wobec czego należy żądać zwolnienia „nieugiętych rewolucjonistów — wielu tysięcy polskich, ukraińskich, białoruskich, oraz litewskich robotników, rzuconych do więzień demokracji polskiej..." Jednem słowem mamy — nowe wydanie starych oszczerstw i kłamstw wobec Polski.

Kwiaty, mody i myśli.

NASTRÓJ ŚWIĄTECZNY W PARYŻU. — KWIATY. — WSZECHWŁADNE PANOWANIE MODY. — BILANS UBIEGŁEGO ROKU. — PRAGNIENIE ZMIANY. — ZWROT KU ŚREDNIOWIECZU. — NOWE JUTRO.

(Oryginalna korespondencja „Gazety Lwowskiej".)

Paryż w styczniu.

Jak zwykle na święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku, Paryż przybrał się w szaty świąteczne z kwiatów, z wystaw, z różnokolorowych świateł, a nawet rozmaitych kramów i kramików porozstawianych na wielkich bulwarach i na przeróżnych placach miasta. Szczególniej odczuwa się nastrój świąteczny o zmierzchu, gdy pierwszy mrok liliowy i prawie przejrzysty zaczyna otulać ziemię, a jednocześnie mocniej odcinają się w sztucznem świetle kolory i blaski. Na wózkach i w kioskach wszędzie pełno

mimozy, złocistej, powiewnej, mocno pachnącej, o nietrwałych przepysznych puchach kwiatów, istny symbol szybkoprzemijającego piękna i szczęścia. Przyniesiona do domu złota mimoza prędko stula puchy pachnące i zasycha prawie momentalnie, sztywna, bardzo piękna i delikatna, ale już martwa.

Obok mimozy mnóstwo ciemnych bukiecików fiołków i dużych wiązek bladych nicejskich róż, równie pięknych i nietrwałych, jak mimozy.

To też nie dziw, że moda obecna wprowadziła sztuczne kwiaty, przypinane do mufek, do kołnierzy futrzanych, do futer, do sukien wieczorowych. Bardzo artystycznie wykonane, łudząco podobne do żywych kwiatów, sztuczne róże, kamelje i storczyki — trzy rodzaje kwiatów najwięcej noszone tej zimy, przyczem róże bywają najczęściej ponsowe, lub żółte, kamelje białe lub purpurowe, a storczyki liliowe lub fiołkowe — mają jeszcze i tę zaletę, że mimo wszystko kosztują taniej, niż żywe kwiaty, które trzebaby zmieniać codzień.

Zresztą moda jest wszechwładną panią większości kobiet, które stosują się do niej nagół niewolniczo, nawet nieraz gdy im z tem nie do twarzy. Przykład tego mieliśmy zresztą niedawno na przemijającej już nieco, bo zanadto spospolitowanej modzie krótkich włosów u kobiet oraz obecnie znowu, oglądając krótkie i obcisłe, proste suknie, jakie nakazuje tej zimy nosić swym adeptkom moda.

Obok zaś Paryża mód, Paryża stolicy strojów, eleganckich drobiazgów i gałganków, naśladowanych przez świat cały, drugi Paryż, Paryż myśli łacińskiej i mózg Francji, mniej może olśniewający cudzoziemca na wstępie, ale tem ciekawszy, że dość trudny do poznania i do zrozumienia, żyje i pracuje, może chwilami trochę gorączkowo, lecz niemniej intensywnie.

Jako bilans zeszłego roku, można skonstatować, naturalnie o ile patrzy się na rzeczy głębiej i bezstronnie: wszędzie i na wszystkich polach podnosi głowę duch starej, tradycyjnej Francji. Pomimo rozruchów komunistycznych, pomimo ambasady sowieckiej, pomimo zeszłorocznych wyborów, lub może właśnie dzięki tym wszystkim powodom razem, gdziekolwiek spojrzeć, odczuwa się znużenie i pewną niechęć do dotychczasowego ustroju politycznego, społecznego etc., oraz pragnienie zmiany. Słyszy się oczywiście z tego powodu mnóstwo najniedorzeczniejszych nieraz przepowiedni, na które trudno byłoby zwracać uwagę, ale odłożywszy na bok luźne opinje, jeśli weźmiemy pod uwagę fakty, mówią one same za siebie.

Gdy do tej pory widziało się jedynie grożących swą siłą komunistów i anarchistów, teraz wybornie zorganizowana „Action Française“ przeciwstawia im milczącą, spokojnie wyczekującą, ale groźną w swej nieruchomości siłę. Leaderzy „Action Française“ nie ograniczając się do wieców i mityngów publicznych, walczą energicznie, wyzywając swych przeciwników, jakby się wyraził Mickiewicz „na dusze“, i bronią każdej piędzi swego terenu. Na wiecach dla młodzieży uniwersyteckiej, na początku roku szkolnego, przemawiali szefowie partji, jak Leon Daudet, oraz znani autorzy, jak Henryk Massis.

Nawet w Sorbonie, tak bardzo zazwyczaj antyklerykalnej, otwarcie staje w obronie Średniowiecza, słynny uczony, filozof Karol Gilson, a teorją tomizmu zajmuje się coraz większa ilość młodych filozofów i studentów.

W literaturze ostry zwrot ku Średniowieczu i prąd mistyczno-katolicki, który zaznaczył się już prawie od początku XX-go wieku trwa nadal. W krytyce n[illegible]go wyżej wspomniany młody, wyborny krytyk, wysoko ceniony nawet przez przeciwników swoich Henryk Massis, w teatrze słynny Paweł Claudel, bardzo znany Henryk Ghéon, w powieści syntetyczny, głęboki Ludwik Artus, namiętny wybuchowy Franciszek Mauriac, mistyczny i surowy Emil Bauman, laurat prix Balzac i t. d. i t. d., w poezji troche średniowieczny Fogus, uroczo-naiwny „Humilis“, artystycznie cyzelowany Ludwik Le Cardonnel i wielu, wielu innych. Faktem znamiennym jest, że nawet nagroda prix Goncourt w grudniu 1824 r. dostała się powieściopisarzowi, należącemu do obozu konserwatywnego p. Thierry Sandre. Pod kwiatami i strojną szatą Paryża zdaje się budzić nowe jutro i może niedostatecznie zdajemy z tego sprawę.

Dr. M. Kasterska.

Zapowiedź exposé Prez. Grabskiego w Sejmie.

POWRÓT PREMJERA NASTĄPI 15. BM. — ZAMIERZA WYGŁOSIĆ 2 PRZEMÓWIENIA W SEJMIE. — PRZYGOTOWANIA DO ZBLIŻAJĄCEJ SIĘ SESJI. — MARSZAŁEK RATAJ WYPOWIADA SIĘ PRZECIW PRZESILENIU GABINETOWEMU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. stycznia. (Z). Korespondent Wasz dowiaduje się, że **premjer Grabski powraca z Zakopanego we czwartek 15-go.** Po powrocie do Warszawy, premjer porozumie się z marszałkiem Sejmu co do ewentualnego wygłoszenia exposé na plenum. **Premjer ma mówić dwa razy, raz jako minister skarbu w komisji budżetowej, drugi raz jako szef rządu.**

Warszawa, 13. stycznia. (Z). Dziś rozpoczął się już w Sejmie ruch. **Zjechali się posłowie na posiedzenia komisji sejmowych,** których odbyło się tylko kilka, a nie jak zapowiedziano 14. **Plenum Sejmu rozpocznie się 20. bm. i tego dnia odbędzie się konwent seniorów dla omówienia planu prac sejmowych.**

Warszawa, 13. stycznia. (Z). W odpowiedzi na notatki niektórych pism, jakoby **marszałek Rataj był zdecydowany objąć prezesurę gabinetu w przyszłym rządzie,** sprawozdawca parlamentarny „Kurjera Czerwonego“ zwrócił się do marsz. Rataja z prośbą o informacje. Marszałek odpowiedział, że **ze względów osobistych i państwowych uważa wiadomość taką za głupstwo i jest przeciwny wywoływaniu obecnie przesilenia.** Osią, około której poruszają się wszystkie problemy, jest **wciąż jeszcze kwestja gospodarcza. Rząd i społeczeństwo** walczą z trudnościami i wywołanie przesilenia w toku batalji jest niedopuszczalne. **Jeżeliby nawet 20% wszystkich braków położył na karb rządu, to marszałek musi uznać, że** reszta 80% **istnieje** niezależnie od wszelkich zawinień i da się usunąć tylko w ciągu pewnego czasu. Marszałek Rataj stwierdził kategorycznie, że nie może przykładać ręki do **wywoływania niewczesnych przesileń.**

SENSACYJNA KRADZIEŻ WAŻNYCH DOKUMENTÓW FRANC.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. stycznia. (Z). Z Paryża donoszą, że wielką sensację wywołuje tu **zapowiedź wydawcy „Eclair'u“, że w najbliższym czasie ukażą się tajne dokumenty rządu Herriota.** Dokumenty te mają zawierać odpowiedź wielkich wodzów wojskowych na dwa małe zapytania premjera, dotyczące komunizmu. **Prasa francuska bije na alarm i zapytuje, kto właściwie opiekuje się kasami żelaznemi, w których znajdują się tajne akta.** W sprawie treści aktów donoszą, że chodziło tu o zorganizowanie **wojskowej obrony, przeciw ewentualnemu zamachowi komunistycznemu.**

Feljeton „Gazety Lwow.“ z d. 14. I. 1925

THEOPHILE GAUTIER. 29)

Dusze w odlocie.

(AVATAR).

(Ciąg dalszy.)

Nawprost schodów widniały wysokie drzwi, suknem wybite: otwarłszy je, znalazł się Oktaw w obszernym hall'u, w którym drzemało kilku lokai w pełnej liberji: na widok pana porwali się z miejsc, stojąc na baczność, służbiście sprężeni i nieruchomi, istni niewolnicy Wschodu.

Oktaw Łabiński szedł dalej; tuż z hall'u wiodły drzwi do salonu, w biało-złoconym utrzymanego tonie. Salon był pusty, pociągnął zatem za dzwonek, na głos którego zjawiła się panna służąca.

— Czy mogę widzieć się teraz z panią?

— Pani hrabina właśnie się rozbiera — za chwilę będzie gotowa.

VI.

Pozostawszy sam na sam z ciałem Oktawa de Saville, w które wstąpiła dusza hr. Łabińskiego, przystąpił doktor Baltazar Cherbonneau do otrząśnienia drugiego również pacyenta ze stanu bezwładu i wprowadzenia go w sferę normalnego życia. Zastosowana w tym celu pewna ilość „pass“ dała osiągnąć mu wynik pożądany i Olgierd de Saville (pozwolimy i tu sobie na przestawienie imion) ocknął się wreszcie z głębokiego snu, a raczej ze stanu katalepsji, w którym zostawał przez cały czas sztywny i nieruchomy, jak widmo człowieka. Podniósłszy się z sofy, w której był spoczął z początkiem sceny, opowiedzianej w poprzednim rozdziale, wstał teraz ruchem automatycznym, niekierowanym jeszcze świadomą siebie wolą i zatoczył się nagle, jakby w przystępie zawrotu głowy. Wszystko mu chwiało się w oczach i wirowało dokoła: dziesięciorakie inkarnacye boga Wisznu tańczyły po ścianach szaloną sarabandę, zaś doktor wydał mu się w tej chwili postacią starego sannyasy z groty Elefanta, wykonującą rękoma gesta szerokie, niby ptak, co się do lotu gotuje. Dziwne praktyki i zjawiska, jakich był świadkiem, nim zapadł w niemoc snu magnetycznego, do tego stopnia na umysł jego podziałały, że zwolna tylko, z trudnością powracał w sferę rzeczywistości: był jak ktoś, nagle zbudzony z ciężkiego snu, pełnego widm i zmor, więc snują mu się one dalej i na jawie, nadając cieniom i martwym przedmiotem niesamowite kształty potworów i mar, zaś mosiężnym rozetom firanek blask oczu Cyklopich, w których słabe, migocące światło nocnej lampki dzikie ognie roznieca i żądzą okrutną rozpłonąć im każe.

Zwolna jednak, stopniowo rozpłynęły się mary i wszystko w jego oczach wróciło do normalnego tonu: pan Baltazar Cherbonneau zatracił wygląd pokutnika hinduskiego i stał się znowu zwyczajnym sobie dobrodusznie uśmiechniętym doktorem, zapytującym pacyenta tonem usłużnej uniżoności, w którym jednak nietrudno było wychwycić leciuchny odcień ironii:

— Zadowolony pan hrabia z tych kilku doświadczeń, które miałem zaszczyt Mu zaprodukować? Śmiem tuszyć, że wieczór u mnie spędzony nienajgorsze wrażenie panu zostawi i że wyniesie pan hrabia stąd przekonanie, iż to, co o magnetyzmie powiada krytyka oficjalna, zowiąc go oszukaństwem i blagą, nie może ostać się wobec faktów oczywistych.

Olgierd de Saville skłonił potakująco głową i opuścił dom doktora Cherbonneau, który go wyprowadzał, nie szczędząc u drzwi czołobitnych ukłonów.

Koczyk podjechał pod same stopnie peronu i ciało Oktawa de Saville dające teraz schron duszy małżonka hrabiny Heleny, znalazło się na poduszkach siedzenia, nie zauważywszy zrazu różnicy w ekwipażu, ni braku u służby liberji hr. Łabińskich.

(C. d. n.)

USTRÓJ WIĘZIENNICTWA.

Warszawa 12. stycznia (Tel. G. L.). W Ministerstwie sprawiedliwości odbyła się konferencja w sprawie ustawy o ustroju więziennictwa. W konferencji, która odbyła się pod przewodnictwem Ministra Zychlińskiego przyjęli udział Wiceminister **Siennicki**, dyrektor departamentu karnego, Głowacki, prokurator przy Sądzie apelacyjnym Hübner, naczelnicy wydziałów Ministerstwa sprawiedliwości Kuczyński, Jaksa Maleszewski, Warmski i Kirst oraz radca ministerjalny Bogajski. Główne zasady ustroju więziennictwa dla całego obszaru Rzeczypospolitej zostały przedyskutowane i przyjęte, wobec czego projekt ustawy zostanie niebawem przekazany ciałom ustawodawczym.

—o—

MIN. RATAJSKI WRÓCIŁ DO WARSZAWY.

Warszawa, 12. stycznia. (Tel. G. L.). W dalszym ciągu podróży inspekcyjnej p. min. Ratajski przybył 11. bm. do Dubna i Krzemieńca, a wreszcie w zakończeniu inspekcji do Zdołbunowa, który przeznaczony jest na siedzibę nowo utworzonego starostwa. Po krótkim pobycie minister wrócił do Warszawy.

—o—

ROZŁAM W POLSKIEJ PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.

Warszawa 12 stycznia. (Tel. G. L.). „Robotnik" donosi o rozłamie i zatargu w polskiej partji komunistycznej między zarządem partji a komunistami białoruskimi, którzy potępiają stanowisko polsk. partji komunist., zarzucą jej oportunizm brak propagandy hasła przyłączenia Białorusi do Rosji sowieckiej etc.

—o—

NIEUDAŁA UCIECZKA 3 WIĘŹNIÓW.

Warszawa, 13. stycznia. (Z). Wczoraj popoł. wydarzyła się w więzieniu mokotowskiem **ucieczka trzech więźniów**, wśród sensacyjnych szczegółów. Mianowicie popołudniu jeden z więźniów, pracujący w kotłowni fabryki papieru, **wypuścił z kotła dużą ilość pary**, która następnie przez otwarte okno rozeszła się po dziedzińcu. Stworzyło to po prostu **sztuczną mgłę**. W dziedzińcu, po ostatniej ucieczce więźniów i zamordowaniu trzech dozorców, poczyniono **daleko idące środki ostrożności** i zbudowano szereg wieżyczek na wysokości kilkunastu metrów, w których dozorcy mogą na wszystkie strony obserwować ruch więźniów i zaopatrzeni są w specjalne aparaty sygnalowe, oraz karabiny. Gdy mgła rozeszła się po dziedzińcu, jeden z dozorców usłyszał kroki, a powziąwszy podejrzenie, **rozpoczął strzelać** na alarm. Uczynili to też jego koledzy, tak, że **rozpoczęła się ostra strzelanina, która zelektryzowała więźniów politycznych komunistów.** Niewiedząc o co chodzi, zaczęli śpiewać „Czerwony sztandar". Komendant więzienia zarządził natychmiast **alarm całej załogi więziennej. Więźniowie tymczasem uciekli. Rozpoczęła się formalna obława, która przeniosła się z terenów więzienia na ulice Warszawy.** Wszyscy zbiegowie zostali aresztowani i odstawieni do nieostygłych jeszcze pieleszy.

—o—

Konferencja u Marszałka Rataja.

WZIĘLI W NIEJ UDZIAŁ MIN. RATAJSKI I POSEŁ PUTEK. — MÓWIONO O ROZPISANIU WYBORÓW DO RAD MIEJSKICH I WIEJSKICH. — ODBYŁYBY SIĘ ONE Z KOŃCEM CZERWCA BR.

Warszawa, 12. stycznia. (Tel. G. L.). Dnia dzisiejszego odbyła się konferencja u p. marszałka Rataja z Min. Ratajski i posłem Putkiem w sprawie ustaw samorządowych. Wyjaśnione zostało, że ustawa o organizacji gmin wiejskich jest już na ukończeniu. P. minister spraw wewn. pragnąłby, **aby miasta w Małopolsce i b. Kongresówce mogły już w najbliższej przyszłości przystąpić do wyborów** i o ileby nie było możliwe szybkie załatwienie ustaw miejskich, rząd **przyszedłby przed Sejm z projektem ustawy, na mocy której mogłyby się odbyć wybory do rad miejskich na podstawie dotychczas obowiązującej ordynacji.** Minister zamierza porozumieć się w tej sprawie z ugrupowaniami sejmowemi. Poseł Putek wyraził opinię, że liczyć się należy z trudnościami przy załatwianiu ustaw o gminach miejskich. Wybory do gmin wiejskich na podstawie nowego prawa wyborczego będą się mogły odbyć już **przy końcu czerwca b. r.**

MINISTER SIKORSKI U PREZYDENTA RZPLTEJ.

Warszawa, 12. stycznia (Tel. G. L.). P. Prezydent Rzpltej przyjął ministra Sikorskiego i odbył z nim kilkugodzinną konferencję, na której omawiane były sprawy M. S. W., jak sprawa realizacji budżetu armji na rok 1924—1925, stan administracji armji, sprawy personalne i rozbudowa marynarki wojennej.

—o—

KONFERENCJA W SPRAWIE SZKOLNICTWA.

Warszawa, 12. stycznia. (Tel. G. L.). Wczoraj w gabinecie wicepremiera Thugutta odbyła się konferencja dotycząca szkolnictwa białoruskiego z udziałem kierownika min. oświecenia p. Zawidzkiego, dyrek. depart. p. Złobickiego i kuratora p. Gąsiorowskiego. Powzięto szereg postanowień, mających na celu **wprowadzenie w życie i rozwinięcie uchwalonych przez Sejm ustaw językowych na kresach.**

—o—

ROZBITE ROKOWANIA.

Warszawa, 13. stycznia. (Tel. G. L.). Przed kilku dniami wyjechał z Warszawy delegat sowieckiej rady gospodarczej Nazarow celem podjęcia rokowań w sprawie **sprowadzenia do Polski gorszych gatunków bawełny rosyjskiej.** Rokowania **rozbiły się** m. i. z powodu, iż delegaci polscy chcieli płacić za dostarczoną bawełnę gotowymi produktami, zaś przedstawiciel sowietów żądał gotówki. Odrzucono również pośrednictwo sowietów w dostarczaniu **bawełny perskiej**, ponieważ bezpośrednie sprowadzanie bawełny wypada taniej, niż koszta pośrednictwa.

—o—

P. WOJEWÓDZKI I P. DĄBAL.

Moskwa, 12. stycznia. (Tel. G. L.) Dzienniki sowieckie ogłaszają telegram posła Wojewódzkiego do włościańskiej międzynarodówki komunistycznej, będący **odpowiedzią na depeszę, jaką Dąbal wysłał** do niezależnej partji chłopskiej, niezwłocznie po jej secesji z Wyzwolenia. Telegram brzmi: Dziękujemy za wyrazy życzliwości i pozdrowienia. Niezależna partia chłopska nie należy dotychczas do żadnej z włościańskich międzynarodówek. Rozumiemy jednakże słuszność międzynarodowego włościańskiego ruchu klasowego.

—o—

NOWY GMACH AMBASADY POLSKIEJ W PARYŻU.

Paryż, 12. stycznia. (Tel. G. L.) Ambasador Chłapowski podpisał akt kupna nowego gmachu dla ambasady polskiej. Kupno nastąpiło na warunkach bardzo dogodnych. W nowym gmachu będą się mogły **pomieścić wszystkie działy wraz z wojskową misją zakupów** i innymi. Cena nowego gmachu jest stosunkowo umiarkowana, bo wynosi cztery i pół mil. franków.

—o—

W JAKIM CHARAKTERZE?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. stycznia. (Z). Z Gdańska donoszą, że w sobotę odbyło się posiedzenie wydziału głównego sejmu gdańskiego. W tajnem posiedzeniu brał udział **tajny radca regencyjny Fromme, wyższy urzędnik min. skarbu Rzeszy niemieckiej.** Dziwnym wydaje się udział wyższego urzędnika Rzeszy w tajnem posiedzeniu wydziału głównego Volkstagu niemieckiego.

—o—

ZAGADKOWI SIEWCY ODEZW BOLSZEWICKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. stycznia. (Z). „Rzeczpospolita" donosi, że w ostatnich dniach we wsi Worobiewicza w pow. słonimskim pojawiły się **jakieś dwa samochody**, którymi jechało kilku osobników w mundurach oficerskich. Rozrzucili wśród ludności mnóstwo odezw komunistycznych i odjechali niezatrzymywani, w kierunku Słonima. Zawiadomiona policja wszczęła dochodzenia.

—o—

HOŁD PAMIĘCI NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

Warszawa, 13. stycznia. (Tel. G. L.). Polskie Towarzystwo lotnicze złożyło wczoraj w oryginalny sposób **hołd pamięci Nieznanego Żołnierza.** Mianowicie z płatowca, który się pojawił nad placem Saskim w wysokości 60 m., **rzucono wieniec laurowy na płytę Nieznanego Żołnierza.**

WIELKA RADIOSTACJA W WARSZAWIE.

Warszawa, 12. stycznia. (Z). Warszawa uzyska w najbliższym czasie wielką pierwszorzędnie urządzoną stację nadawcza radiową. Stacja ta będzie przeznaczona nietylko dla Polski, ale będzie mogła nieść poza jej granice polską muzykę i polskie słowa.

—o—

KILKA TYSIĘCY GOSPODARSTW DO SPRZEDANIA NA POMORZU.

Warszawa, 12. stycznia. (Z). **Na Pomorzu znajduje się kilka tysięcy gospodarstw rolnych, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych,** dalej warsztatów, zakładów i sklepów do sprzedania. Pochodzi to stąd, że Niemcy, mieszkający jeszcze na Pomorzu, a obtujący na rzecz Niemiec, od pewnego czasu zabierają się do opuszczenia Polski. Pisma podają, że sprawą tą ma się wkrótce zająć Rząd, ażeby **nie dopuścić do przejścia tych zakładów i warsztatów w ręce obce.**

—o—

SREBRNE ZŁOTÓWKI I PAPIEROWE GROSZE.

Warszawa, 10 stycznia. (Tel. G. L.). Wczoraj w nocy nadeszł tu transport złotówek srebrnych bitych w mennicy paryskiej. Dzięki nowemu transportowi obieg pieniądza **zwiększy się niebawem o 10 milj. z tych.**

Bilety zdawkowe poniżej złotego są wycofywane przez wymianę w Centralnej Kasie Państw., kasach skarbowych, oddziałach Banku Polskiego. **Po 31 stycznia bilety zdawkowe do wymiany przyjmowane nie będą.**

—o—

ROZSZERZENIE ULG PRZEJAZDOWYCH NA KOLEJACH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 12 stycznia.

Wasz korespondent dowiaduje się u kompetentnego źródła, że z uwagi na ustalone już stawki taryfowe w komunikacji osobowej i bagażowej oraz na osiągniętą równowagę budżetową w dziedzinie kolejnictwa rozważaną bywa kwestja rozszerzenia ulg przejazdowych na kolejach; w tym kierunku odbywają się od pewnego czasu studja.

—o—

NIEUDAŁY WIEC KOMUNISTYCZNY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. stycznia. (Z). Na wczoraj zgodnie z zapowiedzią komuniści zorganizowali wiec pod gołem niebem. Organizatorem wiecu był poseł Sejmu Skrzypa. Została zmobilizowana policja zarówno piesza, jak i konna, która **niedopuściła do wiecu i rozpędziła uczestników.** Około 50 osób aresztowano i przywieziono do gmachu policji politycznej.

—o—

KANDYDAT NA KATA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wrszawa, 13 stycznia. (Z). Do kancelarji Sejmu wpłynęło niezwykłe **podanie od pewnego osobnika, który prosi o nadanie mu stanowiska kata.** W obszernym liście ów osobnik, który nie pragnie być wymieniony i który oświadczył, że nazwisko może być znane jedynie ministrowi sprawiedliwości, prosi o nadanie mu tego stanowiska, jako specjaliście. Prosi bardzo, ażeby Rząd polski go zamianował, ponieważ jest on równocześnie wzywany do Austrji, woli jednak pozostać w Polsce.

—o—

REDAKCJA „GAZETY LWOWSKIEJ" OCENIAĆ BĘDZIE NA SWYCH SZPALTACH NOWE WYDAWNICTWA JEDYNIE TYLKO WÓWCZAS, GDY ONE NADSYŁANE BĘDĄ WPROST POD ADRESEM REDAKCJI, NIE ZAŚ JEJ POSZCZEGÓLNYCH CZŁONKÓW.

NOWE WYTYCZNE POLITYKI STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Paryż, 12. stycznia (Tel. G. L.). Wedle informacji „Matina“ z Waszyngtonu, **amerykańska polityka zagraniczna kierowaną będzie odtąd przez triumwirat Coolidge, Kellog i senator Borah.** Jest możliwe, że polityka ta zmierzać będzie **do uznania Sowietów oraz ewentualnego udziału Niemiec w nowej konferencji w sprawie rozbrojenia.** Polityka zagraniczna opierać się będzie na **współpracy angielsko-amerykańskiej, oraz na udziale w sprawach europejskich.** „N. Jork Tribune“ przewiduje całkowite **przekształcenie gabinetu,** w którym jedynie Vellon i Hoover zachowają obecnie piastowane teki. **Mac Cormick ma być mianowany ambasadorem w Berlinie,** a obecny ambasador berliński ma udać się do Londynu jako zastępca Kalloga.

—o—

STANY ZJ. AKCEPTUJĄ UKŁAD PARYSKI.

Paryż, 12. stycznia. (Tel .G. L.). Ag. Havasa donosi z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zj. miał zaakceptować układ, zawarty w Paryżu pomiędzy przedstawicielami Ameryki a państw sprzymierzonych.

—o—

KTO ZAPŁACI ZA OKUPACJĘ NIE WOJSKOWĄ?

Paryż. 12. stycznia. (Tel. G. L) Wedle „Echo de Paris“ **pokrycie kosztów okupacji Zagłębia Ruhr z dochodów uzyskanych w Zagłębiu Ruhry dotyczy tylko kosztów ekonomicznej okupacji a więc mniej więcej 50 miljonów marek złotych, nie dotyczy zaś okupacji wojskowej (około 114 miljonów marek)**

—o—

KOMPENSATY DLA MAŁYCH PAŃSTW.

Paryż 12 stycznia. (Tel. G. L.) „Matin“ donosi, **iż wielkie mocarstwa nie mogąc przyznać małym państwom zwiększenia ich udziałów w spłatach niemieckich ofiarują im odpowiednie kompensaty, jednakże małe państwa zgłaszają pod tym względem zastrzeżenia.**

—o—

HERBETTE I CZICZERIN.

Moskwa. 12 stycznia. (Tel G L.) **Cziczerin przyjął ambasadora Herbette'a. Rozmowa trwała z górą godzinę.**

—o—

ŻĄDAJĄ OD FRANCJI UKARANIA IBANEZA.

Madryt, 12. stycznia. (Tel. G.L.). Hiszpański poseł w Paryżu de Leon zwrócił się do Herriota z prośbą o **stosowne ukaranie słynnego pisarza hiszpańskiego Ibaneza** za niebezpieczną jego propagandę przeciwko królowi i dyktaturze w Hiszpanii.

Z komisji sejmowych.

ODWOŁANIE WOJEWODÓW GENERAŁÓW. — WNIOSEK ZLN. W SPRAWIE WPROWADZENIA STANU WYJĄTKOWEGO ODRZUCONO PONOWNIE. — ODROCZENIE DYSKUSJI NAD BUDŻETEM MIN. SKARBU. — PRZYSTĄPIENIE POLSKI DO MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI METRYCZNEJ. — PROJ. USTAWY O PRAGMATYCE NAUCZYCIELSKIEJ. — OCHRONA PRACOWNIKÓW DOMOWYCH.

Warszawa, 13. stycznia. (Z). Na poniedziałkowem posiedzeniu sejm. komisja administracyjna **odrzuciła wniosek ZLN, domagający się wprowadzenia stanu wyjątkowego na kresach.** Przyjęto wniosek posła Pragera, wzywający rząd do przystąpienia niezwłocznie do **wykonania reformy rolnej. Przyjęto wniosek p. Kościałkowskiego („Wyzwolenie“), wzywający do odwołania wojewodów-generałów** i odrzucono wniosek posła Wędziagolskiego, wzywający do opracowania autonomicznego statutu Wileńszczyzny. Przyjęto obszerną **rezolucję posła Kiernika,** popartą przez wiceprem. Thugutta.

W łonie **rządu na ewentualne** odwołanie wojewodów-generałów są pono różne zapatrywania, które w obecnej chwili nie zostały jeszcze sprecyzowane.

Warszawa, 12. stycznia. Tel. G. L.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przewodniczący komisji zakomunikował, iż otrzymał zawiadomienie od Prezesa Rady Ministrów Grabskiego, **że jest on chory i nie będzie mógł wygłosić, zgodnie z zapowiedzią, swego exposé.** Natomiast gotów jest uczynić to **w najbliższy poniedziałek.** W czasie dyskusji poseł **Jaroszyński** (Ch.-N.) postawił wniosek, przyjęty przez komisję, aby odłożyć rozpatrywanie budżetu Ministerstwa skarbu do czasu wygłoszenia exposé przez Premjera, natomiast wziąć pod obrady inne części budżetu. Przyjęto również wniosek posła **Gruszki** (Piast), w myśl którego przewodniczący komisji ma porozumieć się w krótkiej drodze z Ministrem rolnictwa, który zastrzegł sobie zabranie głosu przy rozpatrywaniu budżetu jego resortu.

Komisja przemysłowo-handlowa przyjęła projekt ustawy w sprawie przystąpienia Polski do międzynar. konwencji metrycznej. W sprawie wprowadzenia zarządu przymusowego nad zakładami starachowickimi odbyła się dyskusja, w której zabrał głos także min. Kiedroń. Dyskusji nie ukończono.

Komisja oświatowa przyjęła art. 1—9 ustawy o pragmatyce naucz. Odrzucono wniosek p. Smulikowskiego o rozciągnięcie ustawy na inspektorów szkolnych.

Komisja ochrony pracy załatwiła 42 art. projektu ustawy o pracownikach domowych. Pracownikom domowym należy zapewnić w ciągu doby 10 godzin czasu na sen i wypoczynek (w tem okres między godz. 12 w nocy a 5 rano). Każdy pracownik domowy ma prawo do **płatnego 7-dniowego urlopu,** o ile jego praca trwała bez przerwy rok u danego gospodarza. Za czas urlopu pracownik otrzymuje podwójne wynagrodzenie, jakie za ten czas mu przypada z tytułu zwrotu za wyżywienie. Młodocianym pracownikom przysługuje już po pół roku prawo do 7-dniowego urlopu

NIEUDAŁA PRÓBA DRA LUTHERA.

Berlin. 12 stycznia. (Tel. G. L.) Frakcja parlamentarna centrum oświadczyła, że nie weźmie udziału w ewentualnym gabinecie Luthera, wobec czego **próbę utworzenia przez niego gabinetu można uważać na razie za nieudałą.**

—o—

DEMONSTRACJE W KOLONJI.

Kolonja 12 stycznia. (Tel. G. L.) **Odbyły się tu manifestacje** protestacyjne przeciw przedłużeniu okupacji. Do starć nie doszło.

—o—

MUSSOLINI UKARAŁ BANKIERA CASTIGLIONIEGO.

Rzym, 12. stycznia. (Tel. G. L.). Mussolini **wydał rozkaz wykreślenia z księgi szlachty włoskiej** (która niebawem zostanie wydana) **imienia i nazwiska Kamilla Castiglioni.** Stało się to na skutek zarzutów, które czyniły pisma opozycyjne a częściowo także faszystowskie rządowi za nadanie Castiglioniemu Krzyża Kawalerskiego, najwyższego orderu włoskiego.

ZAWIESZONE DOCHODZENIE PRZECIW PARTJI RADICZA.

Belgrad, 13. stycz. (Tel. G. L.). Nadzwyczajne wydanie dziennika „Hrwat“ donosi, że 12. bm. rano **senat sądowy zawiesił całe postępowanie przeciwko stronnictwu chłopskiemu i jego przywódcom, ponieważ postępowanie to nie jest ustawowo uzasadnione.**

Białogród, 12 stycznia. (Tel. G. L.). **Uchwała Senatu co do wstrzymania śledztwa dotyczy tylko dr. Maczka, natomiast Radicza postanowił Senat zatrzymać w więzieniu. Radicz usiłował przy pomocy strażnika więziennego przesłać z więzienia dwa listy do swego obrońcy i do kierownictwa partji. Listy policja skonfiskowała strażnika usunięto.**

—o—

KOMUNIŚCI W WIEDNIU.

Wiedeń 12 stycznia. (Tel. G. L) **Wczoraj został wypuszczony na wolność za kaucją 2 miljonów koron komunistyczny poseł do parlamentu tim. Iwan Katz.**

—o—

SPORT.

Przed Walnem Zgromadzeniem L. Z. O. P. N.

III.

Lwów, 13. stycznia.

We wczorajszym artykule zajęliśmy stanowisko w sprawie reorganizacji Zarządu. Dzisiaj pozostaje nam jeszcze do omówienia propozycja idąca w kierunku kreowania funkcji kapitana Związkowego i utworzenia Wydziału Propagandy.

W zasadzie kreowaniu funkcji kapitana Związkowego nie możnaby nic zarzucić, niestety jednak brak ludzi zmusza nas do zrezygnowania z tworzenia nowych urzędów. Zadanie kapitana ograniczałoby się jedynie do ustawiania drużyn reprezentacyjnych okręgu i ustalania wspólnie z W. G. i D. terminów zawodów reprezentacyjnych. Desygnowanie dla tak skromnych agend specjalnie jednego człowieka, i to możliwie najzdolniejszego, byłoby w naszych warunkach marnotrawstwem. Z powyższego jednak nie wynika byśmy pozostali przy starym systemie ustawiania drużyn reprezentacyjnych przez W. G. i D. Wydział Gier i Dyscypliny jest ciałem zbyt wielkiem, posiada zbyt wiele głów i rozumów, by w sprawach reprezentatywki mógł osiągnąć jednomyślność. Wskutek tego powstają różne kompromisy, ustępstwa, klucze klubowe, wpływające ujemnie na bitność naszych drużyn reprezentacyjnych. Uważamy, że byłoby wystarczające, gdyby misję układania reprezentacji powierzono przewodniczącemu i dwom członkom W. G. i D. Poprawka w tym kierunku byłaby zupełnie na miejscu i przyniosłaby napewne korzyści.

Stanowczo pożądane byłoby utworzenie Wydziału Propagandy. Mógłby wprawdzie ktoś zarzucić, że jeśli niema człowieka dla urzędu kapitana Zw., to zkąd wziąć trzech ludzi do Wydz. Propagandy. Sprawa przedstawia się w danym wypadku nieco odmiennie, ponieważ do obsadzenia Wydz. Propagandy potrzebni są ludzie innego pokroju, niż na stanowisko kapitana. Wydział Propagandy nie potrzebuje wybitnych fachowców technicznych, działalność jego posuwa się bardziej w kierunku teoretycznego uświadamiania rzesz piłkarskich o istocie i zadaniach sportu. Absolutnie nie wyobrażamy sobie, by zadanie Wydziału Prop. ograniczało się jedynie do agitowania za uprawianiem piłki nożnej, misją jego byłoby raczej nadanie całemu ruchowi piłkarskiemu bardziej ideowego kierunku. Do sfery działania W. Propag. należałoby również zorganizowanie i ujęcie ruchu piłkarskiego wśród młodzieży, walka z narowami jakie się w piłkarstwie zakorzeniły, a które dyskredytują nietylko piłkę ale cały sport wogólności. Na temat zadań Wydziału Propagandy możnaby zresztą napisać cały tom. N. S.

Kronika.

—o—

Środa, 14. stycznia. Rz.kat.: Eufrozyny. — Gr. kat.: Siczeń 1925.

ROZSZERZENIE PAŃSTWOWEJ POMOCY LEKARSKIEJ NA PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH.

Lwów 12. stycznia.

W myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 listopada 1924 i odnośnego rozporządzenia Ministra Kolei wydała Dyrekcja kolei państw. odpowiednie zarządzenia celem rozszerzenia państwowej pomocy lekarskiej, przewidzianej w ustawie o uposażeniu funkcjonarjuszów państw. i wojska, także i na uprawnionych do tej pomocy pracowników kolejowych. t. j. wszystkich urzędników i tych pracowników etatowych (dek etowych), którzy w myśl przepisów b. Austrji byli obowiązkowymi członkami kolejowej Kasy chorych, tudzież emerytów kolejowych, przeniesionych w stan spoczynku po 1 październiku 1923 roku, a nie zatrudnionych gdzieindziej na podstawie stosunku służbowego lub roboczego. Do państwowej pomocy lekarskiej uprawnieni są również członkowie rodziny pracownika, dla których tenże pobiera dodatek ekonomiczny, nie zaś członkowie rodzin emerytów.

—o—

Redakcji „Gazety Lwowskiej“ udało się pozyskać współpracownictwo znanej literatki, p. dr. Kasterskiej. Jej listy paryskie, które stale nam pisywać przyrzekła zainteresują niezawodnie naszych czytelników.

—o—

Mianowania. Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie zamianował asystentami kancelaryjnymi w XI. stopniu służbowym Bazylego Goreczkę, kancelistę w Glinianach dla Tarnopola i Bazylego Pniowskiego prywatnego w Olesku dla Złoczowa.

Z Kasyna i Koła Lit. Art. Koło Lit.-Art. zorganizowało cykl wykładów z dziedziny krajoznawstwa; cel ich: ukazanie Polski w całem przepysznem bogactwie dziejów, mowy, pieśni, tradycyj obyczajowych i obrzędowych, krajobrazu, fauny, flory, skarbów ukrytych pod ziemią. Spółudział raczyli przyrzec uczeni miejscowi i zamiejscowi, znakomici znawcy, każdy w swoim fachu. Pierwszy odczyt we czwartek, d. 15. bm. o godz. 7. wieczorem wygłosi prof. Uniw. dr. Tadeusz Lehr-Spławiński pt. „Obraz gwar polskich na obszarze Rzeczypospolitej“ (z tablicami).

Posiedzenie Rady miejsk. odbędzie się we czwartek. 15. bm. o g. 18 w sali posiedzeń Rady m. w Ratuszu.

Z Wyższych Kursów Ziemiańskich we Lwowie. Przy egzaminie, który odbył się w grudniu u. r. pod przewodnictwem prezesa Zarządu Witolda księcia Czartoryskiego i delegatów Ministerstwa Rolnictwa i D. P. dr. Ihnatowicza i inż. M. Morawskiego, uzyskali dyplomy następujący słuchacze: W. Bilińska, W. Gaweł (z odzn.) Z. Kirchmayerówna, M. Lastowiecka (z odzn.) A. Meyer, Fr. Mycielski, St. Pajączkowski, M. Pomianowska (z odzn.) A. Rey, S. Sikorski, J. Segno, J. Sponner, J. Turnau, M. Żółtowski (z odzn.) A. Żurowski.

HENRYK BALK.

KINO.

Domy, druty, ulice obłąkańczy ruch,
Krzyżują się kwadraty, koła, prostokąty:
auta tańczą foxtrotta w Avenue dziesiątej;
jak w tem piekle swobodny Harry Peel, ten zuch

Pola Negri z wachlarzem... dziki, słodki pląs...
Terkocą, jak grzechotnik czarne kastaniety...
Jannings topi zazdrosne Chrywaińskie sztylety...
Pola patrzy z uśmiechem na krwi ciepłej pons.

Rozpęd, co będzie błękit i ostrzem stali pruć
W Harrym Peelu symbolem żywym się dokonał;
W Poli krzyczy ludzkości rozkosz rozkiełzniona,
w roświeciełonem użyciu skowycząca chuć.

Pociągi, telegrafy, maszyn wartkich wark,
prędzej, nie mamy czasu, prędzej!! prędzej!! prędzej!!! —
W TYM ZGIEŁKU KU NIEBU WYCIĄGA SWE RĘCE
W PŁATKACH ZBROI BŁĘKITNEJ KWIAT —
JOANNA D'ARC.

Tradycyjny Bal artystów dramatu teatrów miejskich odbędzie się w sobotę, dnia 17. bm. w salach Hotelu Krakowskiego, na który są już wydawane zaproszenia przez koło uproszonych pp.: gospodyń i gospodarzy balu w Sekretarjacie teatrów (Teatr Wielki, I. piętro, pokój Nr. 50a w godzinach od 6.30 do 8.30 wieczorem. Bal ten w roku zeszłym pozostawił niezwykle miłe wspomnienia i zgromadził całą elitę Lwowa, która z pewnością i w roku bieżącym stawi się okazale. Ze względu na ściśle ograniczoną ilość osób, Komitet Balu uprasza o wcześniejsze zaopatrywanie się w zaproszenia przed zamknięciem listy zaproszonych osób.

Przeciw zawleczeniu wołków zbożowych. Z powodu stwierdzenia przy przesyłkach zboża, w szczególności żyta i owsa, pojawiających się w znacznej ilości małych, czarnych robaczków, zwanych wołkami zbożowemi, wydał zarząd kolejowy odpowiednie polecenia, mające na celu uniknięcie zawleczenia wymienionych szkodników.

„Świat Kobiecy“. Rekord nr. 1 przynosi 80 modeli sukien karnawałowych, wieczorowych, dla panienek itd. „Z Krainy mody“, Rollego „Teatry amatorskie“, d. c. powieści i noweli, Albinowskiej „O kulturze naszych mieszkań“, „Teatry warszawskie“ („Don Juan“ Zorilli), kosmetyka (zaczerwienienie nosa), drobne przepisy gosp. itd.

Garderobiana Teatru Małego zwraca się do osób, które w niedzielę wieczorem zamieniły damskie śniegowce, znaczone białą nicią literami M. H., oraz kalosze rosyjskie, o łaskawy zwrot ich, w przeciwnym bowiem razie będzie narażona na stratę, dla kobiety ubogiej znaczną.

(y). **Wiejska oszustka.** Do policji lwowskiej doniesiono z Chodorowa, iż po wsiach powiatu lwowskiego, bobreckiego i przemyślańskiego grasuje jakaś kobieta, ubrana z miejska, która zgłasza się do kobiet, posiadających mężów i krewnych w Ameryce z wiadomością, że jest wysłanką jakiegoś Jana Czajkowskiego z Chodorowa. Czajkowski ten rzekomo przyjechał z Ameryki i przywiózł dla nich pieniądze i posyłki. Zgłosić się po nie należy do niego w Chodorowie. Za wiadomości te pobiera oszustka tytułem zwrotu kosztów podróży po 5 zł. Do Chodorowa zjechało w ostatnich dniach sześć kobiet, które nagabują mieszkańców zapytaniami, gdzie mieszka ów Jan Czajkowski. Z trudem udało się policji chodorowskiej wytłumaczyć naiwnym kobietom, że padły ofiarą pomysłowej oszustki. — W dnie następne przyjechało do Chodorowa znowu kilka kobiet, poszukujących owego mitycznego Jana Czajkowskiego.

—o—

(t) **Potrzeba jest matką pomysłów.** Marja Gryszecka 66-letnia wdowa, przybywszy z Gródka Jagiellońskiego do Lwowa i nie mając pieniędzy na hotel, poszła spać pod strych do szkoły im. Szaszkiewicza przy ul. Skarbkowskiej. Rano spostrzegł ją schodzącą tercjan szkoły i oddał w ręce policji. Po przesłuchaniu Gryszeckiej puszczono ją na wolną stopę.

(t) **Samobójczy zamach.** Michał Maciak. 24-letni kominiarz, zam. przy ul. Św. Piotra i Pawła 7, targnął się na swoje życie przez wypicie większej ilości jodyny. Na stację ratunkową towarzyszyła mu jego żona. Powód zamachu samobójczego nieznany. Maciaka odstawiono do szpitala powszechnego.

(t) **Nieznany mężczyzna zachorował** wczoraj nagle na pl. Akademickim. Leżącego bez przytomności na bruku zabrało Pogotowie ratunkowe. Nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów. Zapytany po przyjściu do przytomności na Pogotowiu, jak się nazywa, podał nazwisko Müller. Odstawiono go do szpitala.

(t) **Aresztowanie symulanta.** W tramwaju KD aresztowano na wezwanie kontrolera 18-letniego Stanisława Mrazka, notowanego, znanego we Lwowie osobnika, symulującego słabość Św. Wita w celu wzbudzenia litości wśród publiczności. Mrazka po upomnieniu, by zaprzestał uprawiania oszukańczego przemysłu, puszczono na wolność.

(t) **Bezinteresowna uprzejmość.** Sabina Sokalowa, żona kierownika tartaku w Delatynie, przechodząc przez ul. Rejtana, została zatrzymana przez dwóch dorożkarzy, Szymona i Henryka Jungerów, którzy zwrócili jej uwagę, iż ma opluty płaszcz i jeden z nich uprzejmie począł wycierać płaszcz staranni. W trakcie tej operacji zginęła Sokalowej z kieszeni torebka z pieniądzmi. Sokalowa i Jungerowie nie mogli wytłumaczyć na policji, w jaki sposób torebka zginęła.

(t) **Mojżesz Pechman ma pecha.** Policja przytrzymała na pl. Gołuchowskich Mojżesza Pechmana zam. w Zamarstynowie, sprzedającego bez uprawnienia pomarańcze. Pechman prosił o zaprowadzenie go raczej do policji, byle nie do Magistratu. Sprowadzony do komisarjatu oświadczył, iż, zezwolenia z Magistratu nie dostanie, ponieważ był karany, sprzedając pomarańcze, ale zarobić na utrzymanie rodziny, jeżeli mu tego zabronią, będzie znowu zmuszony kraść. Pechmana pozostawiono na wolnej stopie.

(t.) **Włamanie do magazynu cukrowni „Chodorów“.** Kierownik magazynu cukrowni „Chodorów“, Maurycy Bilewicz (Grodecka 101.) zawiadomił policję, że w nocy wczorajszej nieznani sprawcy włamali się do magazynu i skradli 26 pudełek 5-kilowych cukru kostkowego i 75 kg. cukru piaskowego.

—o—

Eros na Olimpie.

Lwów, 13. stycznia.

Taki jest tytuł nowej książki Jana Parandowskiego, która przed paru tygodniami ukazała się nakładem zasłużonej firmy H. Altenberga we Lwowie. O książce tej mówiło się wiele, zanim się jeszcze pojawiła. Spodziewano się bowiem że autor znakomitej „Mitologji“ nie poprzestanie na opowiedzeniu najważniejszych podań Hellady i Romy, lecz da jeszcze opracowanie tych rozlicznych motywów baśni greckich, które stanowią taki urok świata klasycznego.

„Eros na Olimpie“ przeszedł to oczekiwanie. Jest to bowiem nietylko zbiór przygód miłosnych bogów i bohaterów greckich, wyjętych z arcydzieł antycznej literatury, ale prawdziwie piękne dzieło sztuki, owiane szczerą poezją i wielkim czarem wykwintnego stylu. Parandowski tą książką ugruntował swoje stanowisko wśród najwybitniejszych naszych stylistów.

Z treścią książki doskonale harmonizuje jej forma zewnętrzna, albowiem „Eros“ jest wydawnictwem wytwornem, które staje się ozdobą każdej bibljoteki. Piękny papier bezdrzewny, o miłym tonie zlekka żółtawym, na którym perlistemi rządkami wyrzynają się cudnie z rabne czcionki.

Wyobraźnia nasza otoczona radosną wizją olimpijskiego świata z rozkoszą oplata się dokoła tych wdzięcznych postaci rzeźby i malarstwa greckiego, które zebrano na czternastu ilustracjach, wykonanych nader artystycznie. Książka stanowi pokaźny tom o przeszło 200 stronicach.

—o—

Z teatrów lwowskich.

TEATR WIELKI.

Wtorek „Lampa Alladyna“ (50 prc. zniżki).
Środa „Rigoletto“.
Czwartek „Faust“.

TEATR MAŁY.

Wtorek „Świt, dzień i noc“
Środa „Świt, dzień i noc“.
Czwartek „Świt, dzień i noc“.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek „Księżniczka Ollala“.
Środa „Szampańskie kobietki“.
Czwartek „Szampańskie kobietki“.

—o—

Gościnny występ Konstantego Kniaginina. Dyrekcja teatrów miejskich pozyskała na jeden tylko występ znakomitego barytona, niegdyś artystę cesarskich teatrów w Petersburgu i Moskwie Konstantego Kniaginina. Znakomity artysta wystąpi u nas w popisowej roli swej w „Rigoletcie“ w środę 14. bm. Kniaginin śpiewać będzie po polsku.

„Szampańskie kobietki“. Niebawem już operetka ta osiągnie 25 przedstawień. Ponieważ na repertuar Teatru Nowości wejdzie już niebawem nowa operetka, „Szampańskie kobietki“ grane jeszcze będą tylko kilka razy.

Abonament premierowy. Podobnie jak zwykły abonament, tak też i abonament premierowy cieszy się znacznym pokupem. Abonament ten ważny jest aż do 15 kwietnia i posiada 10 bloczków. Abonament codziennie sprzedają kasy Teatru Wielkiego w godzinach urzędowych.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA: Piątek, 16 stycznia: Z cyklu koncertów mistrzowskich XIV. VASA PRIHODA, skrzypek. 192-4

—o—

OGŁOSZENIA.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. 250/24. Edykt. Peisach Hersch Katz w Tarnopolu wniósł skargę przeciw niewiadomemu z miejsca zamieszkania i pobytu Judy Silberschötza o uznanie wpisu hipotecznego za nieważny. Audjencja została wyznaczona na 31-go grudnia 1924 godz. 9 rano. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dra Feueringa adw. w Złoczowie kuratorem celem strzeżenia praw pozwanego. 231

Sąd okręgowy.

Złoczów, 2 grudnia 1924

Cg. I. a. 147/24 Edykt. Strona powodowa Stefan Sarachman i tow. ze Zwora wniosła skargę przeciw stronie pozwanej masie spadk. po ś. p. Mikołaju Balickim o uznanie własności do L. Cg. a. 147/24. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 12 listopada 1924 godz. 9 przed poł. w tym Sądzie biuro Nr. 95. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. dra Adolfa Mandla adwokata w Samborze kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 222

Sąd okręgowy. Oddział I.

Sambor, dnia 13 paźdz. 1924.

Cg. b. 304/24/1 Edykt. Strona powodowa Anna z Bitasów Hołyszko, gospodyni w Truskawcu wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Petrowi Hołyszko z Truskawca o rozdział od stołu i łoża do Cg. I. b. 304/24. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 23-go grudnia, 29 grudnia 1924 i 5 stycznia 1925 godz. 10 przed poł. w tym Sądzie biuro Nr. 124. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. dra Marjana Szausera adwokata w Samborze kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo, dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 221

Sąd okręgowy. Oddział I.

Sambor, dnia 3 grudnia 1924

KURATELE.

L. 5/24/6. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Aniela z Pacygów Czarna lat 23, zamężna rolniczka w Skawicy Nd 291 uznana za marnotrawną. Doradcą jest ustanowiony Józef Zemlik w Skawicy Nd. 65. 203

Sąd powiatowy. Oddział I.

Maków, 10 paźdz. 1924.

UPADŁOŚCI.

Sa 17/24. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników Jakóba Mansa i Wolfa Hirschfelda, kupców w Przemyślu. Komisarz ugodowy Bronisław Machnowski. Sędzia Sądu okręgowego w Przemyślu. Zarządca ugodowy dr. Benjamin Teich, adwokat w Przemyślu. Audiencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 16 dnia 22 stycznia 1925 o g. 10 przed poł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 stycznia 1925. 259

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 20 grudnia 1924.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 11/23/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Justyna Rurycz wniosła o uznanie męża Iwana Rurycza za zmarłego i zawartego z nim w dniu 17 lutego 1903 w gr. kat. cerkwi w Strzyłkach małżeństwa za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni, przesłuchanych świadków Mikołaja Matkowskiego, Jana Pesławskiego oraz poświadczenia Zwierzchności gminnej w Strzyłkach z 28 stycznia 1923 wynika, że Jan Rurycz został w roku 1914 powołany do armji austriackiej i przebywał na froncie włoskim, skąd ostatnią wiadomość nadesłał w roku 1917, od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął, zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 N. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Jana Rurycza i zawartego przez niego z Justyną Rurycz małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. Rudolfowi Jackowskiemu, adw. w Samborze, którego równocześnie mianuje się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1925 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy. Oddział V. 212

Sambor, dnia 18 marca 1923.

T. 169/24/2 Mikołaj Telenczak z Noremienia, żołnierz 45 pp. austr. zaginął w roku 1916 na Bukowinie. Podpisany Sąd wzywa każdego, ktoby o życiu jego miał wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi lub kuratorowi of [nieobecnego] w przeciągu 6 miesięcy. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o nim uzna go za zmarłego, a jego małżeństwo zawarte z Marją z Fuków za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Śląckę w Samborze. 169

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Sanok, 27 listopada 1924.

T. V. 280/24/4. Franciszek Fałys, urodzony 1875 we Wysokie, powiat Strzyżów, wcielony do 40 pułku piechoty w bitwie nad Styrem z 8 na 9 czerwca 1916 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym, 207

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 2 grudnia 1924.

T. IV. 82/24/5. Stanisław Pawłowski, urodzony w Łososinie Dolnej 1883, żołnierz austriacki zaginął na froncie moskiewskim 1914. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 197

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 5 grudnia 1924.

T. IV. 108/23/2. Roman Zawadzki, urodzony w Rabkowy 1885, żołnierz austrjacki zaginął na froncie w Albanji 1918. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym wzywa się o udzielenie wiadomości o nim. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach wyda się orzeczenie. 198

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Nowy Sącz, 3 września 1923.

T. 2/24. Iwan Żołobecki z Ustrzyk, miał umrzeć w Johnstown w Pensylwanji w r. 1919. Podpisany Sąd wzywa każdego, ktoby o życiu jego miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi w przeciągu trzech miesięcy. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, na ponowny wniosek orzeknie, że dowód śmierci ustalonym został. 200

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Sanok, dnia 7 marca 1924.

T. IV. 13/21. Józef Pawlina z Pałuszyc na froncie rosyjskim po 1 czerwca 1916 bez wieści zaginął. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi dr. Foltnerowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym. Józefa Pawlinę wzywa się, aby Sąd tutejszy uwiadomił o swem życiu do 30 lipca 1925. 201

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Tarnów, 26 listopada 1922.

T. V. 3/25/3. Jan Nowak, urodzony 1876 w Turzy powiat Kolbuszowa, zamieszkały w Kamieniu powiat Nisko, w sierpniu 1914 przydzielony do 90 pułku piechoty brał udział na froncie rosyjskim pod Lublinem, zaginął. Wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym. 206

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 3 stycznia 1925.

T. 36/22/4. Józef Makarowski ze Suferyny, żołnierz armji austr.-węgierskiej zaginął w niewoli rosyjskiej. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu jego miał wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Śląckce w przeciągu 6 miesięcy. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma wiadomości o nim, uzna go za zmarłego a jego małżeństwo z Augustą Langer za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Śląckę w Sanoku.

Sąd okręgowy. Oddział IV. 199

Sanok, dnia 19 grudnia 1924.

T. IV. 21/24. Ignacy Budzik z Tarnowca zaginął na froncie bolszewickim 1910. Wydaje się ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi dr. Maschlerowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, Ignacego Budzika wzywa się, aby Sąd tutejszy uwiadomił o swem życiu do 20 lipca 1925. 202

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Tarnów, 5 paźdz. 1924

T. IV. 84/24/3. Wojciech Noga, urodzony w Męcinie 1884, żołnierz austrjacki, zaginął na froncie moskiewskim 1914. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 196

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Nowy Sącz, 1 grudnia 1924.

PRZETARG

na dostawę łańcuchów, zgrzebeł, palenisk, wentylatorów, obroczniaków, owsiaków, postronków i szczotek ogłoszony został z podaniem szczegółowych warunków w „Monitorze Polskim", Nr. 2, z dnia 3. stycznia 1925 i „Polsce Zbrojnej" Nr. 356 z dnia 31. grudnia 1924.

50 **M. S. Wojsk. Departament II, Kaw.**

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 3 zł. 50 gr., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 3 zł. 75 gr., zagranicą 5 zł. 50 gr. — Redakcja czynna od godz. 8 rano do 1 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor naczelny przyjmuje od 1—3 popoł. — Listów niefrankowanych należycie nie przyjmuje się. — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwraca. — Konto P. K. O. 141.690.

Redaktor odp. JERZY KONARSKI. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Ski Akcyjnej Wydawniczej pod zarz. J. Płockiego.